

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 19 LIPCA 1948 ROKU.

Nr 196 (1121)

Zabiegi rządu francuskiego

o nową naradę 4-ech

dla rozwiązania „problemu berlińskiego“

Bidault w roli sondy Marshalla

LONDYN, PAP. — Paryski korespondent Reutera donosi, iż rząd francuski sonduje obecnie nieoficjalnie możliwość zwołania konferencji czterech mocarstw, celem rozwiązania „problemu berlińskiego“.

W kołach paryskich, zdaniem korespondenta, wyrażany jest pogląd, że państwa zachodnie zgodzą się na nową konferencję czterech mocarstw, jeśli Związek Radziecki gotów będzie „znieść po tej konferencji blokadę Berlina“.

Jasna odpowiedź

Odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu USA w sprawie sytuacji w Berlinie wskazuje na to, że sytuację tę należy zrozumieć w związku z CAŁOKSZTAŁTEM ZA GADNIENIA NIEMIECKIEGO.

Obecna sytuacja w Berlinie — stwierdza nota radziecka — wynika z pogwałcenia przez USA, Wielką Brytanię i Francję uzgodnionych przez 4 mocarstwa decyzji w sprawie Niemiec i Berlina. Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji udaremniły realizację postanowień dotyczących sfiągnięcia reparacji z Niemiec zachodnich, swoją separatystyczną działalnością mocarstwa zachodnie rozbiły czterostronny mechanizm kontroli Niemiec, przez wprowadzenie nowej waluty w strefach zachodnich Niemiec i Berlina, zagrażają one normalnemu funkcjonowaniu gospodarki w strefie zachodniej.

Nota radziecka przypomina fakt, o którym mocarstwa zachodnie chciałyby zapomnieć, że stolica Niemiec — Berlin, tak samo, jak stolica Austrii — Wiedeń, zostały zdobyte jedynie i tylko przez wojska radzieckie, że mocarstwa zachodnie otrzymały prawną podstawę do przebywania w tych stolicach tylko i jedynie na skutek przyjęcia przez nie zobowiązania do prowadzenia polityki zgodnej z układem poczdamskim, zmierzającym do demilitaryzacji Niemiec, do podważenia podstaw militarystki niemieckiego i do niedopuszczenia do odrodzenia Niemiec, jako państwa agresywnego. Jawne kroki mocarstw zachodnich, zmierzające do utworzenia odrębnego rządu zachodnio-niemieckiego w swoich strefach podważyły prawną podstawę, która gwarantowała ich udział w administracji Berlina. Depcząc uzgodnione uchwały — stwierdza nota radziecka — mocarstwa zachodnie same anulują swoje prawo do okupowania Berlina.

W tej sytuacji — konkluduje nota radziecka — dalsze rokowania mogą przynieść pożytek tylko wtedy, jeśli nie będą ograniczone wyłącznie do zagadnienia administracji Berlina, ale obejmą całokształt zagadnienia czterostronnej kontroli nad Niemcami.

Już pierwsze komentarze prasy światowej świadczą, że nota radziecka przyjęta została przez opinię wszystkich krajów jako dokument dużej wagi. Szczególnie charakterystyczne jest stanowisko prasy francuskiej, która w komentarzach do noty radzieckiej wyraźnie stwierdza, że należy zgodzić się z radzieckim punktem widzenia, że dalsze rokowania mogą być pożyteczne tylko wtedy, jeśli obejmą całokształt zagadnienia niemieckiego i wskazują na deklarację Konferencji Warszawskiej, jako podstawę do tych rokowań.

„Deklaracja warszawska — pisze prawicowy „Figaro“ — może z pożytkiem być przedyskutowana przez cztery mocarstwa. Za podjęciem rozmów wypowiada się również półoficjalny „Monde“. Inne pisma paryskie prawie bez wyjątku, nie ukrywają swego krytycznego stosunku do awanturniczej polityki amerykańskiej w sprawie zagadnienia niemieckiego. „W ciągu dwu tygodni — pisze znany publicysta francuski Pertinax na łamach „France Soir“ — koncepcje anglo-amerykańskie uregulowania problemu niemieckiego zbyt często okazywały się błędnymi“.

LONDYN, PAP. — Korespondent agencji Reutera, powołując się na źródła

Depesza Prezydenta Bieruta do kongresu zjednoczeniowego studentów we Wrocławiu

WARSZAWA, PAP. W związku z odbywającym się we Wrocławiu kongresem zjednoczeniowym Prezydent Rzeczypospolitej przekazał centralnemu komitetowi jedności młodzieży serdeczne życzenia, treści następującej:

„Serdecznie pozdrawiam młodzież polską, która jednoczy swe organizacje, aby zwartym i spotęgowanym wysiłkiem uczestniczyć w kształtowaniu wielkiej przyszłości Polski“.

zazwyczaj dobrze poinformowane podkreśla, że w paryskich kołach politycznych wyraża się przekonanie, iż konferencja czterech w sprawie Berlina odbędzie się prawdopodobnie w sierpniu lub wrześniu.

Walka we Włoszech trwa

Osiem milionów demokratów włoskich czuwa w obronie demokracji

RZYM, PAP. — Dziennik „Unita“ ogłasza artykuł wstępny wicesekretarza Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo pt. „Walka trwa“.

Wielka ofensywa armii ludowej w Chinach

LONDYN, PAP. — Agencja Reutera donosi, że trzy armie chińskich wojsk ludowych rozpoczęły w sobotę zakrojony na szeroką skalę ofensywę wzdłuż linii kolejowej Tsen-Tieng-Czan-Sien w prowincji Hopei — Ataki są wspierane przez artylerię.

go — pisze Longo — dowiódł w sposób dramatyczny konieczności zaprzestania polityki niezgody narodowej, nienawiści i walki przeciw klasie robotniczej i jej przywódcom, polityki, która została zapoczątkowana rok temu przez de Gasperi'ego. De Gasperi nakazuje swym agitatorom i dziennikarzom szerzenie nienawiści do przywódców opozycji, reprezentujących 8 milionów demokratów. Zamach na Togliatti'ego jest logicznym następstwem tej polityki de Gasperi'ego, który nie znosi żadnej opozycji.

Rząd odpowiedzialny jest za politykę, która wywołała w kraju ten nastrój wojny domowej. Spontaniczny wybuch strajku na terenie całego kraju jest dowodem, iż ołtrzymia wiek

Stan zdrowia Togliatti'ego



RZYM, PAP. Biuletyn lekarski, wydany w sobotę rano podaje, iż stan Togliatti'ego nie uległ zmianom. Ognisko zapalne w płucach nie rozszerzyło się. Temperatura — 38, tętno — 115. Ciśnienie krwi — 130-7. Noc chory spędził spokojnie.

Przed nowym rozejmem w Palestynie

Dziś o godzinie 15-tej mają ustać działania wojenne. Żydzi zgadzają się na rozejm — Arabowie zwlekają z odpowiedzią

LAKE SUCCESS, PAP. Hr. Folke Bernadotte — zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa wezwał obie strony walczące w Palestynie do zaprzestania działań wojennych w niedzielę o godz. 15-ej według czasu Greenwich. Jednocześnie rozejmca ONZ zażądał od USA i Francji wysłania do Palestyny po 125 obserwatorów, zaś od Belgii — 50.

Hr. Bernadotte w sobotę popołudniu opuścił Lake Success udając się samolotem do swej kwatery wojennej na wyspie Rodos.

Jak donoszą z Tel-Awivu, rząd żydowski wyraził zgodę na niezwłoczne zaprzestanie

działań wojennych w Jerozolimie oraz w terminie trzydniowym w całej Palestynie, pod warunkiem, że Arabowie również podporządkowują się rezolucji Rady Bezpieczeństwa.

Komitet polityczny Ligi Arabskiej, jak informują z Ammanu, powziął dotychczas jedynie decyzję w sprawie niezwłocznego zaprzestania działań wojennych w Jerozolimie.

NOWY JORK, PAP. — Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych otrzymał od ministra spraw zagranicznych państwa

Izrael telegram, wyrażający zgodę na wezwanie Rady Bezpieczeństwa w sprawie nowego rozejmu w Palestynie.

Minister spraw zagranicznych Shertok twierdził, że rząd państwa Izrael jest gotów wydać odpowiednie rozkazy o zaprzestaniu walk jak tylko rządy państw Arabskich wyrażą zgodę na rozejm i na natychmiastowe zaprzestanie ognia w Jerozolimie.

LONDYN, PAP. Jak wynika z doniesień z Palestyny, obie strony walczące — Żydzi i Arabowie usiłują wykorzystać ostatnie godziny przed rozejmem dla zajęcia jak najwygodniejszych pozycji.

Żydzi, którzy w piątek zajęli Nazaret, położony w odległości 100 km na północ od Jerozolimy, twierdzą, że odnieśli znaczne sukcesy na drodze Haifa — Tel-Awiv i Jerozolima — Tel Aviv. Komunikat syryjski donosi o sukcesach wojsk arabskich na froncie północno-wschodnim między jeziorem Hule i jeziorem Tyberjadzkim. Żydzi zająłszy tym doniesieniem.

Lotnictwo obu stron rozwija ożywioną działalność bombardując pozycje przeciwnika. Samoloty żydowskie dokonały nalotu na Damaszek. Samoloty egipskie zbombardowały Tel Aviv.

Komunikat KC PPR

Komitet Centralny PPR otrzymał zaproszenie KC KPJ na V Zjazd Partii Jugosłowiańskiej i po rozważeniu, postanowił tego zaproszenia nie przyjąć.

Kierownicy KPJ sprzeniewierzyli się podstawowym zasadom marksizmu-leninizmu, łamiąc solidarność międzynarodową sił rewolucyjnych, prowadzą politykę nieprzyjazną wobec ZSRR, WKP(b) i wszystkich innych partii marksistowsko-leninowskich, zaś przez odmowę udziału w sesji Biura Informacyjnego wyłamali się z socjalistycznego frontu jedności w walce z imperializmem i postawili się poza nawias obozu rewolucyjnego.

Wypadki ostatniego tygodnia potwierdzają niezbicie, że obecni przywódcy KPJ nie chcą wejść na drogę samokrytyki i naprawienia swoich ciężkich błędów, na jedyną drogę, która przystoi rewolucjonistom, lecz przeciwnie, brną jeszcze głębiej w swych błędach i fałszywej ambicji i przy pomocy karkołomnych, demagogicznych chwytów prowadzą perfidną agitację, aby wbrew oczywistym faktom uchodzić wciąż w oczach jugosłowiańskich robotników i chłopów za zwolenników marksizmu-leninizmu i solidarności antyimperialistycznej.

Sposób przygotowania kongresu, presja wywierana na członków partii, którzy ośmielają się myśleć inaczej, niż grupa rządząca w KPJ, przekreśla możliwość odegrania przez ten zjazd istotnej roli w uzdrowieniu partii.

W tych warunkach KC PPR uważa za niecelowe wysłanie swych przedstawicieli na kongres, który nie może odzwierciedlać myśli i dążeń marksistowsko-leninowskich kadr partii, ani rzeczywistych dążeń międzynarodowych klas robotniczej i mas pracujących Jugosławii.

KC PPR wyraża głębokie przekonanie, że zdrowe, ideologicznie wierne zasadom marksizmu-leninizmu i bohaterskiej tradycji antyimperialistycznej walki ludu jugosłowiańskiego — elementy KPJ — znajdują w sobie dość siły i odwagi, aby uzdrowić partię i wyprowadzić ją z dzisiejszego ciężkiego kryzysu na drogę solidarności międzynarodowej na drogę słusznej oceny przodującej roli ZSRR w walce z imperializmem i w budowie socjalizmu, na drogę zrozumienia wagi zwartego, rewolucyjnego frontu wszystkich krajów demokracji ludowej na czele z ZSRR, w walce z podlegaczami wojennymi, w walce o zwycięstwo socjalizmu.

Narady aktywów PPR w dzielnicach i w fabrykach

W dniu 19 lipca — w niżej wymienionych dzielnicach i zakładach pracy odbędą się narady w sprawie uchwał Lipcowego Plenum KC PPR:

Dzielnica Widzew	—	godz. 17-ta
Dzielnica Górna - Lewa	—	godz. 16-ta
Tramwaje	—	godz. 16-ta
Stolarow	—	godz. 15-ta

K. L. PPR

Bankructwo polityki USA w Grecji

Nowy gauleiter Trumana ma ratować faszystów ateńskich przed upadkiem

RZYM (PAP). — W związku z mianowaniem nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Atenach, agencja Wolnej Grecji, Elefteri Ellada poddaje ostrej krytyce amerykańską politykę w Grecji, która całkowicie zbankrutowała.

Nowo mianowany ambasador, p. Grady, będzie jednocześnie pełnił funkcję szefa amerykańskiej misji wojskowej w Atenach na miejsce, skompromitowanego p. Griswolda.

Agencja przypomina szereg skandalicznych wystąpień Griswolda, który faktycznie rządził w Atenach. I tak Griswold w swoim czasie przyznał, że to on był inspiratorem masowych egzekucji dokonanych na demokratów greckich.

Nowy ambasador amerykański, p. Grady nie potrafił nie zmienić w wytworzonej sytuacji, aby ochronić skompromitowaną politykę amerykańską w Grecji od bankructwa. Nominacja ta może jednak oznaczać, że Departament Stanu postanowił wyrzucić silniejszy nacisk na rząd ateński, by doprowadzić do użycia

Plenum Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA, PAP. — W dniu 17 bm. rozpoczęło swoje obrady plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. Poza członkami zarządu głównego w obradach wzięli udział min. Grubecki, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz przedstawiciele wszystkich zainteresowanych instytucji.

Obrady otworzył prezes Zarządu Głównego ZSCH ob. Dura stwierdzając m.in.: „Jesteśmy świadkami coraz szybciej następującej konsolidacji zdrowych sił narodu, znajdujemy się w obliczu organicznego zjednoczenia obu partii robotniczych. Równocześnie następuje konsolidacja ruchu chłopskiego na płaszczyźnie postępu i radykalizmu, wyrazem tego jest podpisana przez władze naczelne SL i PSL deklaracja o współpracy. Deklaracja ta, stwarzając warunki dla politycznej jedności mas chłopskich, wiąże ściślej w dalszej pracy nad budową nowego ustroju gospodarczego, społecznego i politycznego polski ludowej.

Na bazie jedności klasy robotniczej, je dności ruchu ludowego i ścisłym sojuszu robotniczo-chłopskim rozwija swoją działalność Z S Ch.

Czechosłowacja — Rumunia podpisują układ o przyjaźni i współpracy

PRAGA PAP. W poniedziałek dnia 19 bm. przybędzie do Bukaresztu czechosłowacka delegacja rządowa z premierem Zapotockym na czele, celem podpisania układu przyjaźni i współpracy wzajemnej między Czechosłowacją a Rumuńską Republiką Ludową.

mienia bohaterstwo walczącego narodu greckiego.

Jak donoszą z Aten, w Grecji monarchistycznej zostanie wprowadzona od poniedziałku specjalna cenzura dla korespondencji wysyłanej za granicę.

Na froncie Rechi wojska demokratyczne

odparły atak wojsk ateńskich, które straciły 150 osób w zabitych i rannych. Obrona przeciwlotnicza zestrzeliła dwa samoloty.

W walkach w Epirze i Macedonii monarcho-faszyści stracili 215 osób w zabitych i rannych. 50 żołnierzy ateńskich dostało się do niewoli.

Kongres zjednoczeniowy

demokratycznych organów zacił studenckich — rozpoczął swe obrady we Wrocławiu

WROCLAW (PAP). W nuli Politechniki Wrocławskiej rozpoczął swe obrady Kongres Jedności Demokratycznej Studentów Polskich. Na kongres przybyło 330 delegatów AZWM „ZYCIE”, ZNMS, „Wici” i ZMD z całego kraju. Władze państwowe reprezentują na kongresie przewodniczący Rady Głównej dla spraw nauki i szkolnictwa wyższego minister oświaty dr Stanisław Skrzyszowski, wiceminister oświaty Garnarezyk oraz wicewojewoda wrocławski ob. Kamiński. Na kongres przybył przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Grohman, przedstawicielka sekcji studenckiej Związku Młodzieży Bułgarskiej Rosa Żiwkowa oraz przedstawiciele organizacji studenckiej w Anglii Students Labour Federation Watkins i Zemla.

Kongres otworzył przewodniczący Centralnego Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej poseł Zenon Wróblewski. Mówca stwierdził że Kongres Zjednoczeniowy czterech do-

tychczas istniejących i działających demokratycznych organizacji studenckich AZWM, „ZYCIE”, „ZNMS”, „WICI” i ZMD, jest wydarzeniem pierwszorzędnej wagi w historii polskiego ruchu studenckiego. Zjednoczenie polskiego ruchu demokratycznego stało się możliwe dzięki przemianom ustroju, albowiem ustrój demokracji ludowej stwarza nowe warunki dla młodzieży polskiej, umożliwiając jej równy start do wyższego wykształcenia. Dopiero ustrój ludowy udostępnił wyższe uczelnie młodzieży robotniczej i chłopskiej przez likwidację zjawiska nadprodukcji inteligencji, przez związanie nauki z zadaniami, jakie stoją przed narodem.

„Jesteśmy pierwszym młodym pokoleniem — stwierdził pos. Wróblewski — które zdobyło wiedzę, zdolności i zapal będzie miało możliwość w całej pełni wykorzystać dla twórczej pracy nad budową dobrobytu i szczęścia osobistego, swojej rodziny i całego narodu”.

Imponująca rewia lotnictwa radzieckiego

W dniu dzisiejszym na terenie wszystkich republik ZSRR — odbywa się święto lotnictwa

MOSKWA (PAP). — 18 lipca odbędzie się wspaniałe uroczystości związane z tradycyjnym świętem lotnictwa Związku Radzieckiego.

Lotnisko w Tuszyne pod Moskwą przygotowuje się na przyjęcie wielotysięcznych tłumów. Mieszkańcy Moskwy i liczni goście z całego kraju będą mieli możliwość ujrzenia paradę potężnej fлоты powietrznej ZSRR, doskona-

nych lotników, mistrzowsko kierujących swymi maszynami.

Najpierw wystąpią młodzi lotnicy, wychowankowie klubów lotniczych, które niedawno powstały jako organizacja współpracująca z lotnictwem. Najciekawszym punktem programu uroczystości będzie pokaz lotnictwa wojskowego. Na zakończenie odbędzie się ćwicze-

nia spadochronowe.

Uroczystość potrwa dwie godziny, zaś przerwa między jednym numerem programu a drugim potrwa najwyżej minutę.

W związku ze świętem lotnictwa odbyło się w parku kultury im. Gorkiego uroczyste posiedzenie Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Moskiewskiej Rady Miejskiej wspólne z organizacjami społecznymi stolicy oraz dowództwa sił lotniczych.

Do Leningradu przybędzie specjalna ekipa lotników, bohaterów Związku Radzieckiego, którzy brali udział w obronie tego bohaterstwa miasta.

W klubach lotniczych we wszystkich miastach zostały otwarte wystawy obrazujące olbrzymi wzrost ilościowy i jakościowy lotnictwa radzieckiego.

W Uzbekistanie odbywają się zawody modelarzy uzbekich. W parkach Taszkentu, Buchar i innych miast ludność bierze masowy udział w zabawach ludowych.

Sojusz węgiersko-bułgarski

podpisany został wczoraj przez premierów: Dymitrowa i Dinnyesa

SOFIA (PAP). W piątek podpisany został układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy między republiką bułgarską, a republiką węgierską.

Ze strony bułgarskiej układ podpisali — premier Dymitrow, i minister spraw zagranicznych Kolarow, a ze strony węgierskiej — premier Dinnyes i minister spraw zagranicznych Molnar.

Po podpisaniu układu obaj premierzy ogłosili krótkie przemówienia.

„Podpisany układ — oświadczył premier Dymitrow — odpowiada najszerzszym pragnieniom narodów bułgarskiego i węgierskiego i zostanie powitany przez wszystkie milujące pokój narody jako nowy krok w kierunku zabezpieczenia trwałego demokratycznego pokoju na świecie. Obserwując usiłowania imperialistów dążących do wciśnięcia niemieckiego militarysty i do wykorzystania go jako narzędzia nowej agresji, narody nasze postanowiły przyłączyć swe siły do sił innych narodów demokratycznych, na których czele stoi Związek Radziecki.

Narody nasze postanowiły bronić swych demokratycznych zdobyczy oraz swej wolności i niezależności.

Premier Dinnyes podkreślił w swym przemówieniu znaczenie układu bułgarsko-węgierskiego dla wzmocnienia wspólnego frontu demokratycznych i milujących pokój narodów.

„Imperialiści niejednokrotnie wykorzystywali Węgry i Bułgarię dla swych egoistycznych celów — oświadczył premier. Obecnie sytuacja zmieniła się radykalnie. Dziś Węgry i Bułgaria wstąpiły na drogę rozwoju demokratycznego i stanowią nierozdzielny część frontu narodów milujących pokój. Jesteśmy spokojni o naszą przyszłość, ponieważ na czele frontu narodów milujących pokój stoi Związek Radziecki, który ponosił olbrzymie ofiary dla wyzwolenia narodów środkowej i południowo-wschodniej Europy, oraz dla zabezpieczenia niezależności i pokojowego rozwoju tych narodów. Bez Związku Radzieckiego ani Węgry, ani Bułgaria, ani wiele innych państw nie mogłoby wywalczyć swej wolności i niezależności” — oświadczył w zakończeniu premier Dinnyes.

Komunikat KW PPR

W dniu 20 lipca 1948 r. o godz. 10-ej w świetlicy W.P.P.R. przy ul. Piotrkowskiej 55, odbędzie się

ODPRAWA INSTRUKTORÓW propagandy i kolportażu, przy Komitecie Powiatowych i Miejskich P.P.R. Obecność obowiązkowa

Komitet Wojewódzki P.P.R. Wydział Propagandy

Jan Bodenek

Nocne przesłuchanie

(Przełożył z języka słowackiego Antoni Brosz)

(Dokończenie)

Mayer, wy pierwszy na skraj, a reszta obok! Gdybyście się przyznali, byłbyście najwyżej dwadzieścia lat gnili w więzieniu albo gdzieś w obozie pracy, a tak, nie musimy wam przynajmniej dawać żreć. Chodźcie, Mayer, wyście najlepiej wtedy wyznawali przy naszych! Raz, dwa! Jak zegarek! Po niemiecku! — obojędnie im wokół, perswadowując nienawistnym tonem, że gdyby się byli przyznali, byłoby dla nich daleko lepiej. Niekiedy puszczałem im głowę tusz przekleństw i obserwuję ich, kołyszących się niby piekielne katy, co w nieoświetlonym piekle warzechwami mieszają ciała w kotłach olbrzymich, niby bombowy krater. Wciąż rozpędzają się przy robocie i dobrze wyrzucają ziemię, ale po chwili to jeden to drugi opada na łopatę całym ciężarem, zwieszając się nad nią, niby mokry łach. Zwiastują Mayer wisi na opacie, jak szmata. Trzesie nim, jakby stał na mrozie nago. Widocznie śmierć mu przed oczyma błysnęła kłami.

— No co, Mayer! Ciężko? Teraz przynajmniej wiecie już, jak się czuli ci, coście ich tu przywiekli! Pewnie tak, jak wy teraz. No, szybko, szybko, nie mamy czasu babrać się z wami! — krzyżąc na niego i przyskoczywszy bliżej chce go chwycić za pierś, ale wymyka mi się spod ręki i po drzewcu łopaty zsiaduje się na ziemię, na ręce i na kolana. Nie można już rozemnać, czy człowiek to, czy jakaś duża czarna plama.

— No co, Mayer! Szybko! — krzyżąc nad Niemcem, ale równocześnie, słucham, że chłapie i ceka.

Stałem nad brzegiem jamy i zacząłem go

tarmosić za pierś.

— Chodźcie, Mayer! Jeszcze za płytko dla was, wy was wygrzebią!

Chłop zaczął teraz chlipać na dobre i bełkotać jakieś słowa, których początkowo nie rozumiałem. Po chwili zdawało mi się, że słyszę „myślar, to ja”...

Zaczynam go tarmosić, aby zmusić do wyraźnego mówienia. Rozchlipał się, jak spensjonowany major, lzy mu ciekły na wąsy i po nieogolonej brodzie, kiedy dusi z siebie:

— Myślar... to ja... panie komendantcie... tych cewilów postrzali... nas pięciu... to ja...

— A, panie Mayer! — buchnęło ze mnie i skończył ku jamie, aby w końcu zrozumieć dokładnie, co bełkoze.

Ach tak, więc to wy, hm? No widzicie! Wiele wy? — Czuje, jak raptem wyłowa się ze mnie ten plugawy nastrój, który noszę w sobie od czasu, gdy postanowiłem ich w ten sposób zmusić do złożenia zeznań. Wiele dopiętem czegoś!

Kazałem pozostałym czterech zawołać tu, nad Mayerową jamę, siły wzbudziły jego słowa. Usłyszawszy, co żeznaje, zaczęli krzyżować, że tze, a krzyżując z takim zalamaniem głosu i przerażeniem, jakie dobyte z niemi strach bisterka przed śmiercią. Krzyżowali z taką dźwięcznością, a potem na mnie, że początkowo nie mogłem dojść do słowa. Musieliśmy ich siłą odciągnąć od Mayera, tak acierali na niego.

Potem spożyliśmy ledwiego pod grzebnią automatów do jego jamy. Mayer, cały rozdrgotany, gwałt się, jak guma na wszystkich stronach, dzwonił zębami i — trwał na nas z jakąś dużą determinacją.

— Więcej co! — skończyłem do pozostałych, którzy stali znów w swoich jamach.

— Co się gapiacie, jak osół na gnojnicę? Przyznajcie się, czy nie? Milezeli, jak drewniane kłody, więc przyznałem ich do roboty.

— A wy, Mayer — krzyknąłem głośno, by pozostali mogli słyszeć — wyłuszcze z tego dołu i zasypujcie to z powrotem — i pokazałem mu glinę którą wykopali i wyrzucili na trawę.

Chłop wsparł się pierściami o krawędź dołu i wygramolił się na trawnik. Rzucił się z jakimś dziwnym pośpiechem do zasypywania. Wzdychał przy tym i jęczał głucho, czując, że się oddala od niego bezosna kostucha. Ale szybko ustał. Wbił łopate w ziemię, westchnął i po chwili, otarłszy twarz dłonią, zaczął znów z dziką pasją zasypywać.

— Na, Mayer — powiedziałem mu na głos — nie musicie się tak śpieszyć, tamci was nie wyprzedzą. Czasu macie dość — powiedziałem, patrząc przy tym na tany. Ale w miarę, jak Mayerowi znika gлина z trawnika — widzę, że pozostali, to jeden to drugi, wsparli się na łopacie spozierając na Mayera, jak maleńkie pomruki jego jamy za każdym ruchem łopaty. Poprawiają czapki, z trudem łapia powietrze, to znów drapią się po skulonych głowach. Widzę, że wóbr mają nietatwy. Ręce im opadają, a nie wiedzą, co począć: chwycić za łopate, znów, czy wrzucić utworzyły żebe.

Kiedy się już czuli, jak boję na lodzie, próbowałem ich znów podważyć:

— Hej, wy tam! — krzyknąłem na stojącego najbliższego Mayera. — Szybciej, szybciej!

Z Mayerowego dołu wyrósł już kopczyk gliny, do której dorzucił ostatnie łopate. Ściągnął jego ściągnął ramiona i nie mógł oderwać oczu od zaspywanego dołu. Potrząsnąłem gwałtownie jego ramionami i rozkrzyżowałem się znów na dobre. Wrzeszcze zalałam się. Kłapiąc zębami wciąkał po zglonec że i on był z Mayerem, kiedy tych nieszczęśliwców wywlekali tu pod kopiec

— Aha, więc i wy! — zagrało mi w żyłach, już mi teraz nie ujad! — Więcej i wy! A oni? — zapytałem, wskazując głową na pozostałych.

Stali, niby worki z pierzem, a po chwili i oni wyjąkali.

— A zatem jesteście w domu — zawołałem zwycięsko.

Potem wzywalem ich, aby raz jeszcze powtórzyli wyraźnie wyznanie. Opowiedzieli wszystko za szczegółami, noweli, jak mali chłopcy przyznający się do kradzieży jabłek w ogródzie nauczyciela.

— Dobrze, spisujemy o tym szczegółowy protokół w komisariacie. A teraz do roboty! Zasypanie doły! Szybko!

Rzucili się do łopaty i zasypywali doły. Pot ściekał im po twarzach i po karkach, pozostawiając po sobie wilgotne, błyszczące pasy. Już nie kłamię. Stałem przy nich bez słowa, patrząc, jak gorączkowo zasypują doły. Potem dałem rozkaz do odmarszu. Przebierali śmieśnie nogami, drobnie z góry po łące, w dół do wsi. Tak, była duża różnica, szliśmy na taniec chromej kostuchy, i wracamy, a ona została za nami z wyszczerzonymi zębiskami.

W komisariacie spisałem z nimi protokół, kazałem ich z powrotem zamknąć i poraz pierwszy od długiego czasu spokojny rzuciłem się na łóżko bez śledczego transu.

Rano odtransportowałem ich do najbliższego miasta powiatowego i oddałem w ręce sądowni ludowemu. Należeli do niego.

Odtąd jakimś wyszedł z czyszcen, był ze mnie zupełnie inny człowiek. Pogodziłem się z żoną i sprowadziłem ją do domu. Przeprosiłem przyjaciela za to, co mu jemu i wszystkim nabrzygiał na ulicy, kiedy tu byli Niemcy. Dzień przed tym prasa doniosła, że okręgowy sąd ludowy skazał ich na śmierć przez powieszenie. W duszach całej gminy rzedunek został wyrównany. Od dziś zacząłem być w oczach wszystkich normalnym człowiekiem, tak jak przedtem.

LIST FELIKSA PODSTAWKI DO ZONY W MIEŚCIE.

Nie martwimy się o pogodę

Kochana Pelasii!

Muszę Ci donieść, że u Berlaków jest dość duże oburzenie na i. zw. P. I. M. czyli Państwowy Instytut Meteorologiczny.

— Co jest? — mówi oburzony Maciej — za co tym urzędnikom płacą? Przecież jak w takim mądrym zakładzie pracują, to powinni trochę lepiej pilnować, z czego chleb?

— Nie rozumiem — rzekłem — o co ci właściwie chodzi?

— Jaki — o co? — krzyknął Berlak. — Wiadomo, o pogodę. Ciągłe psiałość, obiecują że się zmieni, a tu, przepraszam za wyrażenie, guzik. Pewnie przyrzady mają stare, poniemieckie, co?

— E, to nie sprawa przyrzadów — rozśmiał się jeden z owych miejskich żniwiarzy, co ich na pomoc Berlakom podesłali. — Przyrzady zawsze zawodzą. Najlepiej to mieć reumatyzm...

— Głupstwa pan gadasz — przerwałem. — Ja mam reumatyzm i wiem, że to wcale nie najlepiej!

— Czekaj-no pan — rzekł żniwiarz — zaraz panu wytłumaczę. Skąd się bierze reumatyzm? Z deszczu. Otóż, żeby ci co chorują na tę dolegliwość, wyleczyli się z reumatyzmu, to by napewno więcej deszczu: nie było, bo poco?

Naturalnie, że to co powiedział ów żniwiarz, to było nie mądre i wcale nam nie pomogło na zmartwienie, że pogody nie ma. Mimo to nie załamujemy się, lecz pracujemy w pocie czoła, aby zboże podmokłe jak najprędzej zżąć i ustawić w kopiec. Bo, w kopcach to, przecie prędzej czy później jakoś obeschnie, jak te łyż, które napewno za mną wylewają.

Twój Feliks.

Gospodarze wsi Galonki dają przykład

Wspólnymi siłami można wiele zdziałać

Wies Galonki jest gromadą skupiającą przeważnie gospodarstwa małorolne i średniorolne, liczące od 3-ech do 6-ciu hektarów. Należy ona do wielkich wiosek powiatu radomszczańskiego, które przeprowadziły u siebie scalenie gruntów, i wprowadzają w dalszym ciągu ulepszenia w gospodarce wsi.

Już przed wojną gospodarze Galonki od-

czuwając brak narzędzi rolniczych, a rozumiejąc ich zastosowanie w uprawie mechanicznej roli, założyli wspólnymi siłami pierwszy wiejski ośrodek maszynowy. Skromny był to ośrodek, ale spełniał swe zadania spółdzielcze. Gospodarze z Galonki są dziś dumni ze swoich dwóch wag dzieśniętych do ważenia plodów rolnych, z siewnika, dołownika i opryskiwacza drzewek

owocowych. Ten ostatni przywędrował do gromady jako nagroda za dobrze zorganizowaną przez instruktora rolnego Galonek, wystawę plodów rolnych. Dumni są również z apteczki weterynaryjnej, która oddaje niesłychane usługi w niesieniu pierwszej pomocy choremu inwentarzowi.

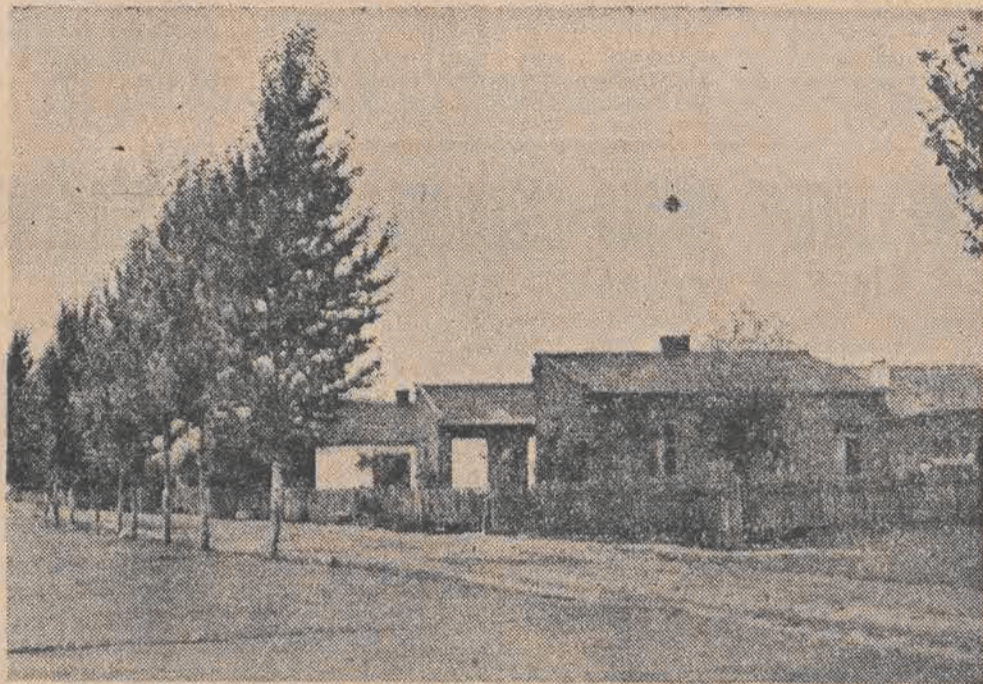
Te pierwsze sukcesy wsi stały się bodźcem do dalszej rozbudowy gromadzkiej pracy. W pierwszym rządzie przystąpiono wspólnym wysiłkiem do zakładania sadów. Rozprowadzono we wsi 2000 drzewek owocowych. I znów wsi Galonka należy do pierwszych w powiecie, która prawie przy każdym gospodarstwie ma sad.

Od najdawniejszych czasów najwięcej kłopotu sprawiało wsi pastwisko, rozciągające się wzdłuż lewej strony wsi. Ciągłe były niesnaski i kłótnie sąsiedzkie, bo to i krowa poszła w szkodę, albo też któryś z gospodarzy „zajął” bydło i trzeba było je po długich targach odbierać. Powzięli więc gospodarze decyzję... „wybieramy komitet i zakładamy wzorcowe gromadzkie pastwisko”. Było moc trudności ze zwózką drzewa na stopy z odległych o kilkanaście kilometrów lasów, ale zato dziś jest już drzewo na ogrodzenie. Potrzebny jeszcze tylko drut, który dostarczy Samopomoc Chłopska i gromada przystąpi do ogrodzenia pastwiska o powierzchni 6,75 hektara. Pastwisko podzielone zostanie na cztery kwatery. Jedna kwatery przy stanie 2 sztuki inwentarza na 30 arów, wystarczy przy wypasaniu na dwa tygodnie. Dodatkowo zaś każdy gospodarz będzie dwa razy w tygodniu dokarmił swój inwentarz paszami zielonymi w oborze. Pastwisko ma być co roku zasilane nawozami sztucznymi. Aby jednak polepszyć stan traw na pastwisku wspólnie dla całej wsi zakłada się cztery plantacje traw elitarnych w kilku gospodarstwach.

Niech się tylko skończą żniwa, a z miejsca przystąpią gospodarze Galonek do wysiewu traw nasiennych słodkich.

Bo gospodarze średnio i małorolni wsi Galonki przekonali się, że zespołową pracą wiele dobrego dla gromady i jej gospodarzy można zrobić.

T. Szewera.



Tak wygląda wsi Galonki

Karłowate drzewa owocowe w sadzie przydomowym

Nie zajmując się w tej chwili bardzo ważnym i obszernym problemem odbudowy sadownictwa handlowego — chciałbym zwrócić uwagę, głównie drobnym rolnikom, na gospodarskie sady przydomowe, prowadzone na własny użytek, a więc nie obliczone na zysk ze sprzedaży owoców, a przeznaczone naaspokojenie własnych potrzeb.

Karłowe drzewo owocowe jest w gospodarstwie spotykane bardzo rzadko. Sądzi się wyłącznie drzewa pienne, które przede wszystkim, mają tę zaletę, że umożliwiają uprawę międzyplonów, nie przeszkadzając zbytnio w zabiegach uprawowych zwykłych kultur rolnych. Sad w przeciętnym gospodarstwie rolnym jest traktowany, jako kultura dodatkowa, która, nie komplikując upraw pod drzewami, ma dawać poza tym dochody z samych drzew. Gospodarka załym pozornie intensywna; na ziemi — na parterze — uprawy rolne, na piętrze zaś — owoce.

Takie podejście do sprawy zwykłe wychodzi na zle i sadowi i uprawom współczesnym, trudnym bowiem, na dłuższą metę, w naszych warunkach, prowadzić z dobrymi wynikami tak intensywną eksploatację ziemi; jest to już zbyt chytne. Zagadnieniem zasadniczym winien być sad i wszystkie zabiegi, uprawowe muszą być rozpatrywane pod tym kątem, nigdy inaczej.

Tak więc drzewa pienne mają tę przewagę nad karłowatymi, że pozwalają na względnie swobodną obróbkę ziemi przy międzyplonach, co jest spowodowane, nie tylko wysokością pni, ale także i rzadką rozstawą drzew. Drzewa pienne mają jednak i swoje minusy, do których, w pierwszym rzędzie, zaliczyć należy zbyt późne owocowanie; jest to cecha o poważnym znaczeniu i ta w wielu wypadkach decyduje, że sadzimy drzewa karłowe, jako dużo wcześniej wchodzące w okres owocowania. O ile bowiem drzewa pienne wchodzi w owocowanie w 7 — 10 roku po posadzeniu, to drzewa karłowe w 2 — 3 roku; eksploatacja załym drzewa karłowego zaczyna się dużo wcześniej i, przy krótszej żywotności drzew karłowatych, trwa krócej, pozwalając na szybsze wycofanie włożonego kapitału.

Dalszymi plusami drzew karłowatych będą: regularniejsze owocowanie, ładniejsze owoce, przyczym nierzadko plony z tej samej powierzchni ziemi będą wyższe, niż z sadu piennego; poza tym większa ilość drzew karłowatych na tej samej powierzchni pozwoli na posiadanie obszerniejszego asortymentu gatunków i odmian a zabiegi pielęgnacyjne, przy mniejszych

kształtach drzew karłowatych, będą znacznie ułatwione.

Wymienione cechy dodatnie karłowatych drzew owocowych mają poważne znaczenie i przy zakładaniu gospodarskiego sadu na własny użytek bezwzględnie muszą być brane pod uwagę, jako umożliwiający w krótkim czasie stałe zaopatrzenie w dorodne, smaczkowite owoce, które wsi nasza zna tylko z miejskich witryn sklepowych, miast być tych owoców głównym producentem i dostawcą.

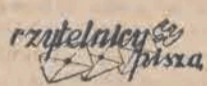
Rozpatrując możliwości zastosowania drzew karłowatych w amatorskich sadowi wiejskich nie podobna pominąć i minusów, jakie te drzewa posiadają. Przede wszystkim wymagają staranniejszej i bardziej fachowej pielęgnacji; odnosi się to do nawożenia, obróbki ziemi, która będzie trudniejsza, niż w sadzie piennym, oraz do prowadzenia koron, co także wymaga większych umiejętności, niż przy drzewach piennych. Sad karłowy nadto będzie przy zakładaniu kosztowniejszy od sadu piennego, gdyż na tej samej powierzchni ziemi sadzić będziemy od 4 (5 x 5 m) do 25 razy (2 x 2 m) więcej drzew karłowatych, niż piennych przy rozstawie 10 x 10 m. Także zabezpieczenie przed zającami będzie kłopotliwsze — najlepsze przy odpowiednim ogrodzeniu sadu.

O ile zwracamy uwagę na możliwość zastosowania drzew karłowatych w gospodarstwach rolnych, to myślimy jedynie o materiale wyśadeniowym najlepszym, otrzymanym z uszła chętniania podkładek wegetatywnych tak zw. Hattonowskich, a które mnożone nie z nasion, a przez koczkiowanie, dają nam bardzo równy i pewny materiał podkładowy. Nasze postępowe zakłady szkółkarskie produkują już od szeregu lat owe pełnowartościowe drzewa

karłowe, i dla sadownictwa handlowego mają kolosalne znaczenie.

Na zakończenie apelujemy do postępowych rolników, aby, przystępując do zakładania sadu, zechcieli się zastanowić, czy nie warto posadzić kilku czy kilkunastu drzew karłowatych, które, jak wynika z podsumowania wszystkich za i przeciw, zasługują na szczególniejszą uwagę, jako, że... nie nadużywają naszej cierpliwości w oczekiwaniu na owoce.

KAROL WIZNER.



Dobro wsi w rękach prywatnych

W czasie parcelacji majątku w naszej wsi Stobiecko Szlacheckie cała wsi i komitet parcelacyjny złożony z parcelantów uchwałili, aby przy młynie, który przeszedł pod zarząd Samopomocy Chłopskiej pozostał jeden hektar ziemi. Miał on być do dyspozycji prowadzącego młyn dzierżawcy lub komisarza. Tymczasem pierwszy komisarz młyna Orczykowski dał tę ziemię pisarzowi Walewskiemu. O tę ziemię długi czas się grzyli dzierżawca młyna z Walewskim, aż wreszcie Walewski wyjechał do Poznania i puścił ten jeden hektar w dzierżawę jako swoją własność. A przecież ta ziemia miała być przy młynie, bo tak zdecydowała wsi.

Dziwi się, że do tej pory Samopomoc Chłopska nie zainteresowała się tym co się stało z ziemią. I wierzymy, że teraz Samopomoc Chłopska ureguluje tę sprawę, bo ten hektar ziemi musi być przy młynie Samopomocy, a nie w rękach prywatnych.

Czytelnik „Głosu”.

Czytajcie „Głos Chłopski”

Radu gospodarskie

Jak należyście wykorzystać pastwisko

Najtańszą i dobrą paszą dla krowy mlecznej jest trawa z pastwiska. Aby jednak nasze krowy mogły się należyście pożywić pastwiska muszą być należyście utrzymane i oszczędnie wykorzystane.

Gdy ciągle będziemy korzystali z pastwiska i nie dawali nawozów ziemia nam wyjałowuje i zamieni się raczej w poligon, szlachetne rośliny znikną i wówczas rzecz jasna krowa nie ma się czym żywić.

Gospodarz, który praktykował nawożenie pastwiska może stwierdzić jak dalece się to opłaca. Im lepiej i częściej nawożymy tym lepsze są przyrosty i lepszy jest skład odżywczy trawy.

Teren poddany pod pastwisko winien być przynajmniej raz na cztery lata zasilonym kompostem, lub obornikiem.

Na jeden hektar należy zwieźć 40 — 60 fur. Dobrze również wpływa polewanie gnojówką, którą należy rozcieńczyć (wiadro gnojówki na wiadro wody) wylewać co roku porcjami: pierwsza porcja — w począt-

ku kwietnia, druga — na początku czerwca, trzecia — na początku lipca i czwarta — w połowie sierpnia.

Prócz nawozu naturalnego dobrze jest również dawać na pastwisko pewną ilość nawozu sztucznego (soli potasowej 40 procent 150 — 200 kg na jeden hektar superfosfatu 200 kg. na ha, saletizaku 200 kg. na ha).

Również nawozy sztuczne dawać należy porcjami na początku kwietnia, 30 procent na początku czerwca, 20 procent na początek lipca i 20 procent na środek sierpnia.

Gdy nie można sobie pozwolić na nawożenie całego pastwiska robmy to na malej działce i wówczas zorientuje się każdy jak dalece jest to korzystne.

Właściwym sposobem użytkowania pastwiska jest albo przywiązanie krow do palików, lub też dzielenie pastwiska na kwatery, pasienie od razu na całość jest marotrawstwem, gdyż krowa mając do wybo-

ru całość wyjada miejsca najsmaczniejsze resztę zanieczyszcza i zdeptuje. Przy kwaterowaniu należy postępować w sposób następujący: wyposażenie winno trwać trzy do czterech dni na pastwisku podzielonym na 8 — 10 części. Kwatery silnie obrośnięte, a nie przeznaczone w pierwszej kolejności na pasienie należy kosić, by trawa była wciąż młoda. Wpuszczać na początek krowy mleczne poczym osobno młodzaki i konie. Łajna należy usuwać lub spryskiwać i rozmyć wodą.

Poszczególne kwatery odgradzane są od siebie żerdziami lub gładkim drutem. Zagranicą praktykowane jest, że od drutu odzielającego jedną kwatery od drugiej wprowadza się prąd elektryczny. Można do tego użyć prąd akumulatora, który nie robi żadnej szkody. Krowy nie znoszą dotykania naelektryzowanego drutu więc trzymają się swej kwatery, przy czym taki pastuch elektryczny jest tani i nie odciąga dzieci od szkoły. (Gs)

WIZYTA CZECHOSŁOWACKIEGO MINISTRA ROLNICTWA

Na zaproszenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Jana Dąb-Kociola w najbliższym czasie przybędzie do Polski 10-osobowa delegacja czechosłowackiego Ministerstwa Rolnictwa z ministrem Juliuszem Diuriszem na czele. Goście wezmą udział w otwarciu Wystawy Ziemi Odzyskanych i Świecie Odrodzenia Polski.

Potężny ruch protestu

Klasa robotnicza Włoch zdała egzamin

Nowy etap w walce o prawdziwą demokrację

Potężny ruch protestu, jaki objął Włochy po zbrodnym zamachu na Palmiro Togliattiego, żywiołowa siła tego ruchu, który szybko przerodził się w strajk powszechny, obejmujący cały kraj, jest wymownym dowodem dojrzałości politycznej włoskiej klasy robotniczej.

Nie pomogły obłudne oświadczenia przedstawicieli rządu i partii rządzących, którzy przy pomocy zdawkowych słów potępiania dla mordery starali się wykreślić od odpowiedzialności za popełnione zbrodnie. Klasa robotnicza z miejsca pojęła, że zamach na Togliattiego nie był przypadkowym czynem szaleńca, ale, że był on bezpośrednim skutkiem nieprzebiegającej w środkach kampanii oszczerstw, terroru i gwałtu, rozpetanej przez rząd de Gasperi'ego przeciwko organizacjom robotniczym i demokratycznym. Zrozumiały to wszystkie zdrowe i nieskorumpowane elementy narodu włoskiego, które wespół z klasą robotniczą dały wyraz swemu oburzeniu z powodu haniebnego polityki rządu, potulnie wykonującego wszelkie rozkazy swoich amerykańskich mocodawców.

Szybko rozgrywane się wypadki we Włoszech potwierdziły zresztą ponad wszelką wątpliwość *solidarność partii*, wchodzących w skład koalicji rządowej, z *faszystowskimi grupami*, knującymi spiski przeciwko republice. Rząd de Gasperi'ego nie podjął po zamachu żadnych kroków przeciw działalności organizacji *faszystowskich*. Skupił on natomiast wszystkie swe siły dla zwalczania i rozbięcia ruchu protestacyjnego mas pracujących, którego jedynym celem jest obrona instytucji i swobód demokratycznych.

Oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Szalby i premiera de Gasperi, stwierdzające, że rząd gotów jest użyć siły przeciwko Generalnej Konfederacji Pracy, lamistrąkowska pozycja saragatowców, którzy bezskutecznie zresztą nawoływali robotników do podjęcia pracy przed terminem wyznaczonym przez CGT, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że reakcyjne partie, będące u władzy dążą do wykorzystania wytworzonej sytuacji we Włoszech, nie dla pokrośnienia żywiołów *faszystowskich*, ale dla *krwawej rozprawy z klasą robotniczą*.

Prowokacyjne zamysły rządu de Gasperi'ego zostały jednak sprzeczne dzięki prze widującej i umiejącej taktyce partii robotniczych i Generalnej Konfederacji Pracy. Ta ostatnia mocno ujęła w swe ręce kierownictwo strajkiem powszechnym, który wybuchł żywo 10-go. W manifestie wydanym do klasy robotniczej Generalna Konfederacja Pracy wezwała robotników do ścisłego przestrzegania dyktaw związkowych celem niedopuszczenia do żadnych prowokacji.

Strajk powszechny zakończył się w piątek

Podziękowanie

Polski Czerwony Krzyż Oddział Łódzki podaje do wiadomości, że dotychczasowe wyniki „Tygodnia” PCK w Łodzi, który odbył się w roku bieżącym w okresie od 16 — 22 czerwca — wyrażają się w sumie 1.225.000 zł.

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Łodzi — składa podziękowanie zarówno ofiarodawcom jak i tym wszystkim którzy włożyli wiele wysiłku w realizację programu „Tygodnia” oraz w zbiórce ofiar, którą przeprowadzili mimo całodziennego deszczu w dniu 20. 6. 48 roku.

Interpelacje naszych Czytelników

Gdzie są rowery dla świata pracy?

Wszyscy z pewnością oglądaliśmy te malownicze plakaty, na których widnieje człowiek pracy, wracający z fabryki na rowerze z pogodną miną i zadowoleniem. Dużymi zgłoskami jest tam wypisane: „Ze wsi do miasta, z miasta na wieś, rowery dla świata pracy na wypłatę”.

Gdzie je można otrzymać? Ten problem jest dla nas trudny do rozwiązania. Dnia 10-go bm. my, strażacy PZPB Nr 3, Łódź, chcąc skorzystać z dogodnych warunków, postanowiliśmy zakupić kilka rowerów. W tym celu zgłosiliśmy się do Rady Zakładowej PZPB Nr 3. Rada Zakładowa skierowała naszą delegację do PSS na ulicę Zawadzka Nr 1. Tam, odsyłając nas kolejno od pokoju do pokoju, oznajmiono nam w 12-tym pokoju z kolei, iż mieści się taki urząd na ulicy 11-go Listopada Nr 85. Tam przyjęto nas miło, pozwolono obejrzeć i wypróbować rowery, następnie kazano się zgłosić po formularz do wypełnienia. Lecz tu okazuje się fiasko, przydzielają tu rowery tylko rolnikom. Więc skiero-

w południe w porządku i dyscyplinie. Była to największa i najpotężniejsza akcja, przeprowadzona przez włoską klasę robotniczą od czasu zakończenia wojny. Akcja, która wzmocniła jedność robotniczą i wzmogła autorytet polityczny i moralny klasy robotniczej w narodzie. „Strajk powszechny — pisał organ CGT „Il Lavoro” — był początkiem nowego etapu w walce, w której robotnicy włoscy jeszcze

mocniej zewrą szeregi swych organizacji w obronie wolności demokratycznych. Strajk powszechny się skończył, ale walka o prawdziwą demokrację trwa nadal”.

W walce tej włoska klasa robotnicza nie jest odosobniona. W walce o niezależność swego kraju przed zachłannością trustów amerykańskich, w obronie swej republiki przed widmem nowego faszyzmu, włoska klasa robotnicza może liczyć na solidarność mas ludowych całego świata, walczących z tym samym, co i ona, wrogiem.

J. C.

Nowe tory polsko-czeskiego współzawodnictwa

Kto i na czyi koszt sędzić będzie wczasy

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 w Bielawie rozpoczęły z dniem 1 lipca oryginalną formę rywalizacji: współzawodnictwo międzynarodowe. Ze strony czeskiej w szranki wstąpiły zakłady w Hronowie i Nachodzie.

W myśl przyjętego przez obydwie strony regulaminu przyjęto, jako podstawowe wskaźniki współzawodnictwa, wykonanie planu i stopień jego przekroczenia, wzrost wydajności na maszynogodzinę (przedem wszystkim krosnogodzinę i wrzecionogodzinę), wzrost wydajności na robotnikogodzinę oraz zmniejszenie osetka nieobecności przy pracy w stosunku do okresu poprzedniego.

Układ o współzawodnictwie zawarty został na okres trzech miesięcy. W wypadku nie wypowiedzenia go na miesiąc z góry przedłuża

się on automatycznie na następne trzy miesiące.

Wyniki orientacyjne będą publikowane co miesiąc. Natomiast wynik ostateczny, oceniający pracę w ciągu całego etapu, podejmować będzie raz na trzy miesiące Sąd Współzawodnictwa, złożony z przedstawicieli Zarządów Głównych Związków Włókniarzy, Centralnych Zarządów Przemysłów Włókienniczych, przewodniczących rad zakładowych, oraz przedstawicieli dyrekcji obydwu zakładów.

Zwycięski zakład otrzymuje od przegranej sztafki Pracy, a zakład przegranej otrzymuje pamiętkowy porzucek.

Ponadto dwudziestu przodowników pracy i dziesięciorgo dzieci przodowników (w wieku do lat 14) zakładu wygrywającego spędzi dwutygodniowe wczasy w kraju zakładu przegranej i na jego koszt.

Wielki pokaz pracy, energii i ambicji

Wystawa - która kształci, oświeca i podnosi na duchu

Co ujrzymy we Wrocławiu?

(Od specjalnego wysłannika „Głosu”)

Wrocław w lipcu.

Pojęcie Wystawy jest nierozdzielnie związane z żywym człowiekiem pracy. I dlatego prawdziwym symbolem Wystawy jest okazała wielka rzeźba, ustawiona w rozległej hali ciężkiego przemysłu i wyobrażająca robotnika, wyprężonego w pełnym napięciu i skupienia momencie pracy. Drugim sybolem Wystawy Wrocławskiej jest słynna już dziś w całym kraju wysoka, strzelista t. zw. „igła”, dobitnie obrazująca dumną ambicję naszych Ziemi Odzyskanych, nieustannie dążących do najwyższego poziomu osiągnięć. Trudno pisać jest o tym, co zobaczymy już za kilka dni na Wystawie. Zwiedzający niewątpliwie otrzymają tak olbrzymi zasób wrażeń, przeróżnych wiadomości z najrozmaitszych dziedzin i zakresów, że doprawdy będą z pewnością oszołomieni imponującym rozmachem oglądanych cudów. Mówimy śmiało — cudów bez żadne-

go cudzysłowa, bo czy nie są prawdziwym cudem t. zw. „sale węglowe”, wyobrażające pracę, rozwój i życie naszych kopalni na Ziemiach Odzyskanych, lub uplastyczniony wodny szlak srebrzystej, szerokiej Odry — tej prawdziwej rzeki słowiańskiej. A piękny, uderzający swym estetycznym i rzeźwym wykończeniem pawilon przemysłu metalurgicznego lub mniej piękny, tak bliski sercom łódzkich włókniarzy, pawilon tekstylny? Czyż to nie są również godne uwagi cuda rąk polskiego robotnika, budującego swój dobrobyt i całego narodu na odwiecznych ziemiach Piastów, które po długiej pniewiercie wróciły nareszcie do Macierzy.

Uprowadzam lojalnie wszystkich, co się wybierają na Wystawę (a wiem z góry, że tych chętnych będą setki tysięcy, o ile nie miliony), iż trzeba być dobrze przygotowanym fizycznie i psychicznie do oglądania cudów wysta-

wowych. Wrażeń, niezapomnianych i niezwykłych, będzie bez liku i to na każdym prawie kroku a tereny Wystawy są bardzo rozległe i obszerne. Obejrząc Wystawę w ciągu jednego dnia jest nie do pomyślenia. Tym bardziej, że tu właściwie najważniejsze jest nie tyle obejrzenie, ile *przeświadczenie*. Każdy pawilon lub stoisko — to całe uplastycznione, gruntu i wymowne studium, pouczające w żywej, poglądowej formie o tym, co potrafi zrobić entuzjazm i zapal człowieka, pracującego na swojej ziemi w radosnych i całkowicie wolnych warunkach Polski Ludowej, oswożonej z pod jarzma gniebieli i wyzyskiwaczy różnego autoramentu.

Największą zaletą Wystawy jest to, iż trzeba ją właściwie studiować, a nie oglądać. I na tym również polega konieczność odpowiedniego nastawienia i przygotowania się do tych imponujących studiów.

Problem żywego człowieka, zagadnienie znaczenia pracy, przegląd porównawczy w przekroju historycznym tych zagadnień w ścisłym powiązaniu z odwieczną polskością naszych Ziemi Odzyskanych — wszystko to stanowi *zasadniczy temat eksponatów*, umieszczonych w samym sercu Wystawy — olbrzymiej *Hali Ludowej*. Na uwagę zasługuje tu niezwykle jasna systematyka i logiczna ciągłość, ujawniająca się w samym rozmieszczeniu eksponatów. Słyszałem słuszne słowa jednego z robotników, pracujących nad montowaniem poszczególnych sal w Hali Ludowej:

„W ciągu tego krótkiego czasu, jak tu pracuję — powiedział ob robotnik — więcej się nauczyłem, niż w szkole. Lepiej teraz znam Polskę, nasz naród, naszą ziemię, naszą historię, niż kiedykolwiek. A nikt mnie tego tu nie uczył. Opowiedział mi o tym te rzeczy, co tu porządkują i ustawiam!”

Te proste i szczerze słowa robotniczego świadczą dobitnie o zasadniczym znaczeniu i istotnym charakterze obecnej Wystawy.

Na poważne skupienie i studia zasługuje przede wszystkim t. zw. teren „A” Wystawy, na którym są zgromadzone pawilony najważniejszych gałęzi przemysłu oraz obejmujące tematykę społeczno — historyczną. Nie mniej poważnym, ale bardziej zróżnicowanym i barwnym jest okazały teren „B”, gdzie zobaczymy mnóstwo ciekawych wspaniałości z najrozmaitszych dziedzin.

Leży tam również w pobliżu wielkie „Wesołe Miasteczko”. A za granicami właściwej Wystawy — znajduje się dalszy jej logiczny ciąg — olbrzymi, powstający, jak feniks z popiołów i zgłiszcz wola i prac polskiego robotnika — coraz bardziej tętniący życiem i rozmachem olbrzymi, piękny Wrocław — stolica naszych Ziemi Zachodnich. Ale o tym wszystkim następnym razem.

(pow.)

Śladem naszych artykułów

Lokatorzy domu przy ul. Mazurskiej 6 powrócą do swych mieszkań

W związku z notatką p.t. „Dom przy ul. Mazurskiej 6 przykładem niedbalstwa Zarządu Nieruchomości”, zamieszczoną w Nr

145 „Głosu Robotniczego” z dnia 6 czerwca rb. — Zarząd Miejski nadsyła nam następujące wyjaśnienie:

„Po zbadaniu przez rzeczoznawców stanu domu przy ul. Mazurskiej 6, władze budowlane stwierdziły osłabienie konstrukcji budynku i konieczność obniżenia go o jedną kondygnację.

Po ewakuacji lokatorów z III piętra roboty zostały rozpoczęte, lecz ulewne deszcze, trwające kilkanaście dni, zmusiły do przerwania pracy i do przeniesienia gdzie indziej mieszkańców z niższych pięter. Obecnie przy sprzyjającej pogodzie remont podjęto na nowo, po jego zaś ukończeniu lokatorzy zostaną wprowadzeni w powrót do swych mieszkań”.

ZA PREZYDENTA MIASTA
mgr Adam Ginsbert
Dyrektor Zarządu Miejskiego

Skargi palaczy z Julianowa

We wszystkich poczekalniach naszych tramwajów dojazdowych znajdują się kioski z gazetami, papierosami, wodą sodową i t. d. Jest to wielka wygoda dla podróżnych.

Istnieje tylko jeden przykry wyjątek — oto w poczekalni dojazdówek w Julianowie nie sprzedaje się od pewnego czasu papierosów. Dlaczego?

Sprzedawca — emeryt dojazdówek (we wszystkich poczekalniach dojazdówek pracują tramwajarze — emeryci) skarży się, że właśnie dla tego ledwego punktu sprzedaży co-

fnieła została koncesja na sprzedaż papierosów. A przecież jest to jeden z najruchliwszych przystanków na terenie naszego miasta!

Jeżeli prawie wszystkie prywatne sklepy mogą sprzedawać bez żadnych ograniczeń papierosy — dlaczego właśnie starszemu emerytowi, który trzydzieści lat pracował na tramwajach odmawia się tej koncesji?.. i to ze szkoda dla podróżnych.

Mieszkańcy Julianowa

Wędrownika na POLSCE

MŁODZI BULGARZY ZWIEDZAJĄ WARSZAWĘ

W ramach wymiany organizacji młodzieżowych z zagranicą, przybyła w dniu 15 bm do Polski 66-osobowa bułgarska brygada pracy. Brygada bułgarska została włączona do 21-brygady „Służby Polsce” i będzie pracowała przy budowie Stadionu Olimpijskiego we Wrocławiu.

BUDOWA DOMU MUZYKÓW W WARSZAWIE

W Warszawie przy ul. Młodzieży Jugosławiańskiej 1 podjęte zostały prace przygotowane wawrze przy budowie Domu Muzyków Okr. Warsz. Zw. Zaw. Muzyków. Zakończenie prac projektowane jest na lato 1949 r.

POLSKA URUCHAMIA LOTNĄ SŁUŻBĘ SANITARNĄ NA BAŁTYKU

Do Sztokholmu udał się dyrektor morskiego Urzędu Zdrowia w Gdyni dr Tesseyre w celu sfinalizowania umowy o dostawę ze Szwecji dwu łodzi sanitarnych. Łoże te o konstrukcji pomorskiej będą pełniły lotną służbę sanitarną na Bałtyku wyposażone zostaną we wszelkie urządzenia sanitarne.

CZAS OCHRONY NA KACZKI

Rada Polskiego Związku Łowieckiego po daje do wiadomości myśliwych, że w roku bieżącym czas ochrony na kaczki rozpoczyna się 26 lipca rb.

Winni nie zachowania terminu ochronnego poza odpowiedzialnością administracyjną będą oddawani pod Sąd Łowiecki.

DOŻYWIANIE DZIECI POWODZIAN

W ramach akcji pomocy ofiarom powodzi zorganizowano przy kole PCK w Starym Sączu punkt odżywcy dla dzieci. W ramach tej akcji w turnusach 3-4 tygodniowych dożywiane są dzieci ofiar powodzi w liczbie 57.

Podobny punkt dożywiania dla 30 dzieci uruchomiło Koło PCK w Grybowie.

NOWY TRANSPORT BAWELNY

Polski motorowiec frachtowy „Morska Wola” przywiózł do portu gdynskiego transport bawełny. Ładunek pochodzi z Aleksandrii i waży 2.560 ton.

Przemysł bawełniany w Zduńskiej Woli

dźwiga się w szybkim tempie z gruzów wojny

Pod zarządem PZPB w Zduńskiej Woli znajduje się 9 fabryk, w tym dwie — tak zniszczone, że nie dało się ich już uruchomić. Pozostałe fabryki w liczbie siedmiu były także przez okupanta mocno zdewastowane. Obecnie sześć fabryk już kompletnie odbudowano, zaopatrzone w odpowiednie maszyny, a przedział-

nia w oddziale II-gim uległa nawet rozbudowie. W oddziale 6-tym tkalni brak jeszcze do kompletnego stanu tylko 20 kro-

Pomimo, że fabryki te zostały doprowadzone do stanu przedwojennego, to praca w nich prowadzona jest jeszcze w bardzo prymitywnych warunkach. Brak

tu wielu odpowiednich urządzeń technicznych itd. Jednak kierownictwo i załoga nie zrażają się tym i usprawniają pracę (obecnie w ramach małej racjonalizacji). Zastąpiono prymitywne farbowanie w kaźniach przez zastosowanie farbowania w aparatach farbierskich oraz wprowadzono dwie suszarnie sufladkowe. Efekt suszenia jest doskonały — zaoszczędza się w ten sposób wiele czasu a sam proces suszenia odbywa się bez szkody dla zdrowia robotników.

W magazynie głównym przy czyszczeniu towaru kierownik Blachiński wprowadził ciekawą i praktyczną innowację pod postacią stołów z ruchomymi wałkami, które zaoszczędzają dużo wysiłku i czasu pracownik. Dzięki temu ulepszeniu produkcja w czyszczalni wzrosła prawie 5-krotnie.

Obecnie kierownictwo projektuje udoskonalenie pracy przez skomasowanie poszczególnych oddziałów pracy. W specjalnym gmachu, który zakłady mają otrzymać po suszarni jarzyn „Społem” — będą zgrupowane przewijalnie, skręcanie, snowalnie i krochmalnie. Z tego oddziału przygotowanego tkackie otrzy-
mywać będą gotową już do tkania osnowę — co zaoszczędzi również 50 proc. czasu i wysiłków.

Po tych ulepszeniach produkcja w „PZPB — Zduńska Wola” z dnia na dzień wzrasta. Do września 1947 roku produkcja w tkalni kształtowała się w granicach do 68 proc. W przedziałni 60 proc. Obecnie zaś w tkalni produkcja wzrosła do 101 proc., a w przedziałni do 107 proc.

PZPB w Zduńskiej Woli dąży usilnie do zwiększenia produkcji, a tym samym do polepszenia zarobków pracowników by w ten sposób przyczynić się godnie do wykonania 3-letniego planu gospodarczego. (Zal)

Sieradz

Ofiarna praca gospodyń wiejskich

Koła Gospodyń Wiejskich Związku Samopomocy Chłopskiej zorganizowały na terenie powiatu sieradzkiego 26 dziecińców letnich, z których korzysta około 800 dzieci. Dziecińce te znajdują się po wsiach a dzieci dożywiane są w nich pochodzą z najbiedniejszych rodzin rolniczych. Do dziecińców tych uczęszczają dzieci od lat dwóch i pół do siedmiu. Przychodzą do dziecińca rano o godz. 8-ej wychodzą o godz. 18-iej a posiłki otrzymują trzy razy dziennie.

Przy dziecińcach utworzone zostały Komitety Matek, które radzą nad wszystkimi bolączkami dziecińców. Akcja dziecińców cieszy się wielkim powodzeniem, lecz na przeszkodzie uruchomienia dalszych placówek stoi brak sił wykwalifikowanych. Dzie-

cińce są płatne t.j. za 2-miesięczny okres pobytu opłata wynosi 130 złotych, a w szczególnym wypadku, gdy Komitet Matek ustali, że rodzice nie mogą zapłacić tych 130 złotych, opłata jest anulowana.

Z pomocą Kółom Gospodyń w organizowaniu dziecińców przychodzi Związek Samopomocy Chłopskiej, władze samorządowe oraz partie polityczne i organizacje społeczne.

Wobec coraz większego zrozumienia u matek znaczenia dziecińców przewiduje się, (a.e. to już będzie zależało od samych matek i ich inicjatywy), przedłużenie okresu trwania dziecińców na okres prac wykopkowych. (Zal.)

Czyn kongresowy młodzieży na terenie województwa łódzkiego

W przeddzień kongresu zjednoczenia młodzieży woj. łódzkiego czyni przygotowania dla uczczenia dni historycznych dla ruchu młodzieżowego w Polsce.

Pod hasłem „zjednoczona młodzież — Polsce” młodzież woj. łódzkiego daje świadectwo realnej pracy w postaci założenia w szeregu powiatów fundamentów pod domy Ludowe. Tak więc w Sobótce pow. łęczyckiego, Mystkowiecach pow. łowickiego i Woli Drzewieckiej pow. skierniewickiego, zostały założone przez młodzież w tym tygodniu, fundamenty pod wspólne Domy Ludowe. W powiatach: piotrkowskim, raw-

ska-mazowieckim i skierniewickim młodzież bierze udział przy budowie dróg.

Niezależnie od tego w pow. radomszczańskim, ponad 300 młodzieży zjednoczonej obojga płci, mimo trwającej akcji żniwnej, już od paru dni pracuje pod fachowym kierownictwem własnych instruktorów, przy budowie nowej szosy łączącej dwa poważne osiedla.

Pozostała zorganizowana młodzież woj. łódzkiego, która nie będzie mogła bezpośrednio uczestniczyć w kongresie wrocławskim podczas trwania obrad w dniach 20 i 21 będzie pracowała przy budowie nowych dróg i Domów Ludowych.

O szewcach co w butach chodzą

Wszystko się kiedyś kończy — mruknął z żalem pewien obywatel i zapakowawszy w gazetę swe czeskie półbuty udał się do pobliskiego szewca.

Daleko było jeszcze do godziny 7-iej, ale warsztat reparacji był już zamknięty. Wiadomo, sobota, majster musi odpocząć. W poniedziałek do południa powtórzyła się ta sama historia i czeladnik wyjaśnił, że pan szef odsypia niedzielną zabawę.

Wreszcie pod wieczór chmurny szewc zjawił się w swym warsztacie:

— Co, pan chce zelówki na te buty? — zawołał gniewnie. — jak ktoś kupuje takie świństwo a nie robi na solidny obśtalunek musi być na to przygotowany.

Potem popłynęło dłuższe, w przykrym tonie utrzymane dowodzenie, że szewcy niedługo zbankrutują, odkąd wprowadzono te talony — mało jest roboty i przyjdzie chyba pójść z torbami.

— POCO zelować? — ciągnął już bardziej pojednawczym tonem, zrobił się śliczne gemzowe tyrolki z szerokim białym kaniem, wzięć miareczkę? — spytał już całkiem ciepło.

Zaskoczony obywatel wyjaśnił, że z butów jest bardzo zadowolony, i na nowe nie reflektuje.

— Jak pan chce — burknął mistrz kopyta, — skóry nie mam, zelować nie będę!

Widząc jednak, że klient stanowczo nie da się namówić na nowe obuwie, zmienił zdanie.

— Dobrze, zrobię, ale specjalnie tylko dla pana. Trudno o skórę, nie ma przydziałów, za zelóweczki dwa i pół tysiąca złotych.

Smutny obywatel zawinął swe buty, spojrzął na cennik, według którego powinien był zapłacić za zelowanie 1.800 zł, westchnął i wyszedł.

Szewc lekceważąco wzruszył ramionami. Skóry ma, co prawda, pod dostatkiem. Centrala Zbytu przydziela mu dostateczne ilości, ale liczy na to, że jak nie ten, to inny klient, nie mający czasu na lażenie i szukanie solidniejszego szewca zapłaci za reperację żądaną cenę.

Stare przysłowie o szewcu, co bez bu-

tów chodzi, stało się w znacznej mierze anachronizmem.

Pierwszym antidotum na tego rodzaju wyzysk człowieka pracy musi być wzmożona działalność Komisji Specjalnej, a drugim, założeniem jak największej ilości spółdzielni szewskich, które stosowałyby się do ustalonego cennika.

Materiały wełniane na kartki

Departament Artykułów przemysłowych Ministerstwa Aprowizacji sporządził rozdziałnik artykułów przemysłowych i obuwia na trzeci kwartał br. na podstawie rozdziałnika województwa: poznańskie śląskodąbrowskie, krakowskie kieleckie i okręg Częstochowski otrzymają bawełnę, posiadacz kartki odzieżowej otrzyma 8 metrów bawełny na sumę 56 punktów. Wełnę otrzymają województwa: łódzkie, olsztyńskie i szwecińskie oraz miasto Łódź. Posiadacz kartki otrzyma 3 metry wełny na sumę 42 punktów. Obuwie otrzymają województwa: warszawskie, rzeszowskie, pomorskie, lubelskie i miasto Warszawa. Województwo białostockie, które w drugim kwartale br.

otrzymało obuwie, w trzecim kwartale zostało pominięte.

Po rozprawieniu obuwia i artykułów przemysłowych w trzecim kwartale do uzupełnienia w rozdziałnictwie na rok bieżący pozostaje na województwa: białostockie, gdańskie — bawełna, poznańskie obuwie, oraz dolnośląskie — wełna. Pozostałe województwa otrzymały już pełne zaopatrzenie na karty odzieżowe. Wyjątek stanowią ci posiadacze kartek, którzy w czasie rejestracji kart odzieżowych nie przepracowali trzech miesięcy, byli nieobecni, lub i z innych przyczyn nie dokonali rejestracji. Dla tych posiadaczy kartek przeprowadzona będzie dodatkowa rejestracja kart odzieżowych w końcu trzeciego kwartału.

Dni przedszkolne

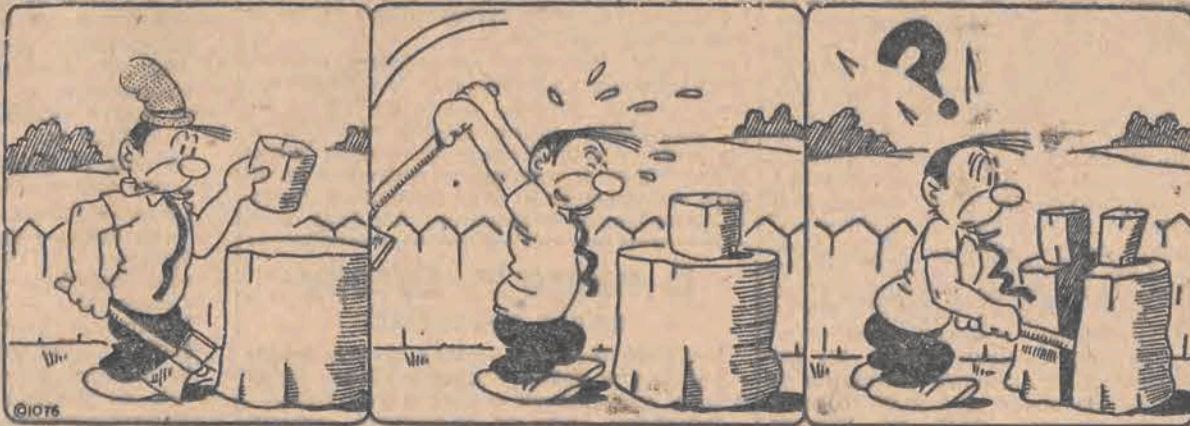
Ostatnio zakończone zostały odbywające się na obszarze całego okręgu szkolnego łódzkiego „Dni Przedszkolne”, poświęcone pracy przedszkoli. W czasie dni tych z przedszkolami miejskimi i wiejskimi i z ich pracą zapoznali się zarówno rodzice, jak też przedstawiciele OKZZ oraz poszczególne fabryki i zakładów. W Widzewie przedszkola zwiędziały masowo robotnice Widzewskiej Manufaktury. W celu utrzymania ścisłego kontaktu ze społeczeństwem za pośrednictwem Kół rodzicielskich i związków zawodowych „Dni Przedszkolne” zostaną utrzymane i będą się powtarzać corocznie w okresie zakończenia roku szkolnego.

Subwencje

na rozbudowę przedszkoli na terenie woj. łódzkiego

Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi i poszczególne powiatowe Rady Narodowe w woj. łódzkiem wyasygnowały ostatnio subwencje na rozbudowę sieci przedszkoli. Z subwencji Powiatowej Rady Narodowej wyposażone zostały w niezbędne meble i pomoce przedszkolne wszystkie przedszkola wiejskie w liczbie 16 w pow. opoczyńskim, najmniej zasobnym powiecie woj. łódzkiego. Pod względem liczebności przedszkoli na pierwszych miejscach w woj. łódzkiem znajdują się powiaty piotrkowski, kutnowski i sieradzki.

Przygody Jasia Wierciniety



Rozrąbimy!

Ten kawałek!

Ojój!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chóór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ZOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle równą w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09
Dziś o godz. 19,45 „W OGRODZIE PRZY POGODZIE”. Ostatnie dni. Wkrótce komedia muzyczna pt. „Rozkoszna dziewczyna” z H. Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i Wł. Kwaskowskim w rolach głównych.

ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Teatr „Osa” przygotowuje jedną z najlepszych komedii muzycznych świata, p. t.: „Rozkoszna dziewczyna”.

Do obecnego wystawienia „Rozkosznej dziewczyny” w „Osie”, kierownictwo teatru zaangażowało szereg nowych wybitnych sił aktorskich, które już odbywają próby pod reżyserią T. Wołowskiego.

KINA

ADRIA — Z powodu remontu, kino nieczynne.

BALTYK — „Postrach Mórza” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

BAJKA — „Gasnący Plomień” godz. 17, 30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 21.

HEL — „Konik Garbusek”

MUZA — „Rodzina Artamonowych”

POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18, 30, 21, niedz. 13, 30.

PRZEDWIOSNIE — „Młodość Maksyma” godz. 18, 20, w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Casablanca” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Plomień Nowego Orleanu”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

REKORD — „Wieczna Ewa”, godz. 18, 30, 20, 30; w niedz. 16, 30.

STYLOWY — „Zagubione dni” 15, 30, 18, 20, 30, w niedz. 13.

SWIT — „Carrie kłamie” godz. 17, 30, 20, w niedz. 14, 30.

TECZA — „Monsieur la Souris” godz. 16, 18, 30, 21, w niedz. 13, 30.

TATRY (w ogrodzie) — „Wakacje” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

Co usłyszymy przez radio

7.05 Koncert poranny. 8.00 Dziennik. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka lekka. 9.00 Nabozęństwo z Bydgoszczy. 10.00 „Muzyka dla wszystkich”. 11. (L) Program na dziś. 11.05 (L) „Na widelni tygodnia”. 11.15 (L) Kwadrans melodii tanecznych (płyty). 11.30 (L) Rozmowa z radiostuchaczami w oprac. red. K. Turkiewicz. 11.40 (L) Walce z płyt. 11.50 (L) „Z frontu radiofonizacji” — wiadom. w omów. Dyr. Okr. P. R. A. Śmiejana. 12.04 Poranek symfoniczny. W przerwie — Audycja Biura Studiów. 13.30 „Lot naokoło świata” — zagadka radiowa. 13.40 „Niedziela na wsi”. 14.25 Przegl. najciek. aud. przysył. tygod. 14.30 „Druga żona” — słuchowisko wg powieści J. Korzeniowskiego. 15.15 Gra Polska Kapela Ludowa. 15.45 „Stare barwy” — Juliusza Słowackiego. 15.55 (L) „Spiewający zwierzynek” — audycja muzyczna dla dzieci. 16.15 (L) „Wielka rewolucja francuska” — odczyt dr W. Łukaszczyka. 16.30 (L) „Zapraszamy do tańca” (płyty). 16.50 (L) „Skrzetuski powieściowy i historyczny” 17.00 Koncert muzyki polskiej. 18.00 „Mówi Wstawa Ziem Odzyskanych”. 18.05 Muzyka rozrywkowa. 18.35 „Podróż poślubna” — aud. rozrywk. 18.55 „Ulubione melodie” (płyty). 19.20 (L) „Słuchamy znakomitych artystów” (płyty). 19.45 (L) Komunikaty. 19.50 „Na muzycznej fal”. 20.20 „Rumunia przemawia do Polski”. 20.50 Muzyka z płyt. 21.00 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 (L) Wiadom. 22.30 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 22.35 D. c. muzyki tanecznej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Wiadom. sportowe ogólnopolskie. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 (L) Koncert żywcem. 0.20 (L) Zakonczenie audycji i Hymn

Ze sportu

O czym wartoby pamiętać przed rozpoczęciem drugiej rundy rozgrywek ligowych



W ubiegłą niedzielę zakończona została pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo ligi piłkarskiej. Wprawdzie pozostał jeszcze jeden mecz Polonii stołecznej z Garbarnią, nie będzie jednak on miał zasadniczego wpływu na ukształtowanie się tabeli. Leader Ruch ma tylko pierwszą lokatę dzięki lepszym stosunkowi bramek, niż Cracovia, która zdolała „dogonić” ślązaków. Ruch zdradza obecnie wielkie przejęcie i dłuższy odpoczynek słusze mu się należy. Cracovia, najlepsza drużyna techniczna w Polsce najprawdopodobniej do końca spotkań o punkty będzie znajdować się na czelu tabeli. Legię dzieli pięć punktów od dwóch pierwszych zespołów. Forma wojskowych była na ogół nierówna.

AKS stosunkowo posiada zaszczytne miejsce, bowiem nikt nie będzie kwestionować, że na przykład Wista jest od niego gorsza. Początkowe niepowodzenia krakowian spowodowały, że legitymują się oni zaledwie 14-oma punktami. Powrót jednak do formy Jurowicza, a nade wszystko Gracza pozwala przypuszczać, że zespół ten w dalszym ciągu będzie niezwykle groźny dla wszystkich swych przeciwników. Polonia byłyma szczęśliwie wystartowała w obecnych zmaganiach o punkty. Z biegiem jednak czasu traci ona punkty; po punkcie i, naszym zdaniem dzieli ją duża różnica klasy od wymienionych wyżej pięciu zespołów. Na takiej samej pozycji znajdują się drużyny ZZK, Warty, Polonii stołecznej i Garbarni. Raz grają lepiej, raz znowu gorzej.

Trzecią grupę kandydatów do spadku stanowią: Rymer, EKS, Tarnovia i Widzew. Jak

z tego można wnioskować, jeśli EKS nie będzie grał lepiej w drugiej rundzie, łodzianie będą pozbawieni oglądania spotkań w przyszłym sezonie najlepszych zespołów piłkarskich. Gdyby nie brak Karolka na meczu z Wartą oraz historii z gwizdkiem, po którym goście strzelili wyrównującego gola, łodzianie mieli by tyle punktów, ile posiada obecnie Rymer. Nie ulega wątpliwości, że EKS ostatnio grał dużo lepiej niż poprzednio. Zwłaszcza zasługuje na uwagę zespołowa gra napadu bez indywidualnych posunięć poszczególnych zawodników, które przeważnie nie przynosiły nic dobrego. Sądymy, że drużyna EKS-u pod kierunkiem trenera Otlo nie zadowolą swej publiczności, wydostając się na początku drugiej tury ze strefy zagrożonej.

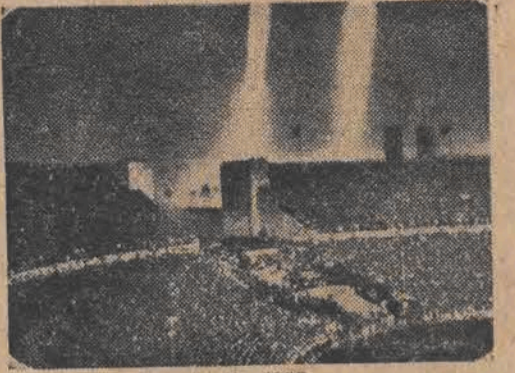
Na ostatniej, mało zaszczytnej pozycji uplasował się od dłuższego czasu Widzew. Zdolał on tylko dwukrotnie wygrać z kolejarzami poznańskimi oraz z Tarnovią. Poczyszczającym jest fakt, że druga runda dla Widzewa to jedynie cztery wyjazdy i dziewięć spotkań w Łodzi. Również rola trenera Kamienniarza powinna się przyczynić do poprawy formy tego zespołu. Ostatni swój mecz Widzew przegrał z Wisłą wysokocyfrowo 0:8. Dziwnym wydaje się fakt, że brakowało w zespole łódzkim bezgłównie najlepszego napastnika Widzewa, Cichockiego, który z trybuny śledził przebieg meczu EKS — Warta. Nie przyczyniłby się do porażki Wisły, jednak wynik tego spotkania byłby zgoła inny, to jest korzystniejszy dla łodzian i na pewno padłaby jakaś honorowa bramka. Po dyskwalifikacji Gbyła i Wiernika, kierownictwo tego klubu powinno ustalić skład na mecz drugiej rundy i tym jedynie rozgrywać mecze. Drużyna musi się zgrać, a nie może być takich kwiatków, aby w każdym spotkaniu brali udział inni zawodnicy. Tyczy się to w pierwszym rzędzie linii napadu, bowiem inne są już w Widzewie obsadzone na stałe.

Piłkarze „Włókniarza” na obozie w Zakonanem

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach piłkarskich Zarząd Zw. Wł. KS Włókniarz w Zgierzu umożliwił zawodnikom pierwszej drużyny wyjazd na oboz wypoczynkowo-kondycyjny, wysyłając ich bezpośrednio po ostatnim meczu mistrzowskim na 2 tygodnie do Zakonanem. Drużyna Włókniarzy jest poważnym kandydatem na mistrza klasy B, mając na swoim koncie tylko dwa stracone punkty.

MUZEUM Społeczne apup
Jak się dowiadujemy, projekt zorganizowania w Łodzi Muzeum Pracy, uległ pewnym zmianom. Mianowicie, postanowiono utworzyć Muzeum Społeczne, które obejmować będzie również zagadnienia, mające wchodzić w zakres działalności Muzeum Pracy. Suma 10 milionów zł kredytu, przyznana już uprzednio przez Muzeum Kultury i Sztuki dla Muzeum Pracy, przekazana będzie Muzeum Społecznemu. (m. z.)

Z historii nowożytnych Igrzysk Olimpijskich



Berlin 1936.

Rok 1936. Nad Europą poczęły się gromadzić już groźne chmury, ale Berlin, leżący dzisiaj w większości swej w gruzach, witał wówczas obłudnie młodzież sportową całego świata, którą w trzy lata później skazał na rzeź. Z rąk zbirów hitlerowskich padł Janusz Kusociński, którym jeszcze przed samym wybuchem wojny zachłystywał się z zachwytem i którego tak owacyjnie przyjmowano w Berlinie. 3 medale olimpijskie (2 srebrne i 1 brązowy) zdobył dla Polski: Walasiewiczówna (2-gie miejsca w biegu na 100 m wajsówna w rzucie dyskiem i Kwaśniewska w rzucie oszczepem).

W lekkoatletyce męskiej osiągnięto następujące wyniki:

- 100 m. J. Owens (USA) — 10,3.
- 200 m. J. Owens (USA) — 20,7.
- 400 m. A. F. Williams (USA) — 46,5.
- 800 m. J. Woodruff (USA) — 1:52,9.
- 1500 m. J. E. Lovelock (N. Zelandia) — 3:47,8.
- 5000 m. G. Höckert (Finlandia) — 14:22,2.
- 10000 m. I. Salminen (Finlandia) — 30:15,4.
- 110 pl. F. G. Towns (USA) — 14,2.
- 400 pl. G. Hardin (USA) — 52,4.
- Kula H. Woellke (Niemcy) — 16,20.
- Oszczep. G. Stöck (Niemcy) — 71,84.
- Dysk. K. Carpenter (USA) — 50,48.
- Skok w dal J. Owens (USA) — 8,06.
- Skok wzwyż. C. O. Johnson (USA) — 2,03.
- Tyczka. E. Meadows (USA) — 4,35.
- Dziesięciobój. G. Morris (USA) — 7,900 p.

Siatkarze i koszykarze „Dynamo” Zaproszeni na jubileusz XXV-lecia AZS-u

W roku bież. upływa 25 lat istnienia najstarszej w Polsce, a prawdopodobnie i w Europie, sekcji piłki ręcznej Akademickiego Związku Sportowego w Warszawie. Jubileusz XV-lecia tej sekcji, obchodzony przed wojną, był największą ówczesną imprezą polską w tej gałęzi sportu. Okazji obecnego jubileuszu sekcja piłki ręcznej AZS postanowiła zorganizować jeszcze bardziej okazałą imprezę. Akademicy zaprosili więc do udziału w niej najlepsze zespoły zagraniczne, m. in. akademickiego mistrza Węgier w koszykówce męskiej i kobiecej — MAFC (Budapeszt) oraz mistrzów Czechosłowacji w grach kobiecych: AC „Sparta” (Praga) — w koszykówce i SK Slezska Ostrava — w siatkówce.

proszone zostały również drużyny radzieckie. Istnieje więc możliwość, że przybędą do Warszawy słynne zespoły siatkówki i koszykówki moskiewskiego „Dynamo” lub Akademii Fizyki z Leningradu.

Imprezy jubileuszowe, przygotowywane przez AZS bardzo starannie, odbędą się w dniach 7 — 10 października na reprezentacyjnych kortach „Legii”, co umożliwi nadanie zawodnikom odpowiedniej oprawy.

Drużyny te nie poniosły ostatnio u siebie żadnej porażki. Poza tym przyjadą do Warszawy znane już w Polsce, doskonałe zespoły koszykarzy i siatkarzy praskiej „Sparty”. Zaproszone zostały również drużyny radzieckie.

Zalewski zgodził się na walkę o mistrzostwo świata z Cerdanem

NOWY JORK (obsł. wł.). — Mistrz świata wagi średniej, Polak z pochodzenia, Tony Zale-Zalewski, wyraził swą zgodę na rozegranie walki mistrzowskiej z Francuzem Marcelem Cerdanem, który odzyskał w ub. sobotę tytuł mistrza Europy, wygrywając na punkty z Belgiem Delamsit. Walka ma być rozegrana

we wrześniu, miejsce spotkania nie zostało jeszcze ustalone. Zgodnie z kontraktem Zale-Zalewski otrzyma 40 procent dochodu z walki, podczas, gdy Cerdanowi przypadnie zaledwie 17,5 procent. W kontrakcie zastrzeżono również, że w wypadku zwycięstwa Cerdan zobowiązuje się do stoczenia walki rewanżowej z Zale-Zalewskim. Francuz ma przybyć do Nowego Jorku na 5 tygodni przed terminem spotkania.

Przed igrzyskami włókniarzy Eliminacje piłkarskie trwają...

Wydział Sportowy przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Włókniarzy przygotowując się do II Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Włókniarzy zmobilizował 185 swoich klubów z poszczególnych Oddziałów Związku. Szczytne i szeroko zakrojone zadania Wydziału Sportowego znajdują swój wyraz i będą sprawdzianem realizacji tych celów na tegorocznych Igrzyskach.

sko, Tomaszów, Kalisz, Zyrardów, Zgierz, Kamienna Góra, Wałbrzych, Bielawa. Każdy zawodnik, obojętnie z jakiej dyscypliny sportowej, biorący udział w Igrzyskach Włókniarzy dostanie kostium kąpielowy. Jest to odpowiedź Włókniarzy, pierwsza tego rodzaju w Polsce, na apel UWF na okólnik o umasowieniu sportu pływackiego. Zgłoszone do zawodów w ramach Igrzysk 22 drużyny piłkarskie, odbywają już rozgrywki eliminacyjne, w wyniku których 8 najlepszych drużyn będzie odbywało mecze w dniach 22 — 25 lipca br.

Wydział Sportowy propagując masowy sport robotniczy nie rezygnuje ze sportowców-wyczynowców. Najlepsi sportowcy znajdują się po osiągnięciu zadawalających wyników w reprezentacyjnych klubach sportowych Włókniarzy. Kluby te powstają w większych ośrodkach włókienniczych, przy Oddziałach Związku Zawodowego Włókniarzy, jak Łódź, Biel-

Do dnia 12 lipca odbyły się mecze następujących drużyn piłkarskich Włókniarzy: Luban — Jelenia Góra 7:2. Nowa Ruda — Bielsko 0:0. Pabianice — Kalisz 3:1. Łódź Dziewiarze — Zgierz 3:1. Zielona Góra — Żydowin 2:1. Wrocław — Kamienna Góra 3:1. Łódź — Tomaszów 2:2.

O nagrodę Europy walczą motocykliści

LONDYN (obsł. wł.). — Dnia 21 września rb. odbędą się w Belfast wielkie międzynarodowe wyścigi motocyklowe o „Grand Prix Europy”. Dotychczas wpłynęły następujące zgłoszenia: 5 Włochów na „Moto Guzzi”, Pol (Holandia) na „Velocette”, Szakley i Adlabert (Węgry) na „Velocette”, Juhan (Czechosłowacja), Vidal i Buiva (Hiszpania), Franconi (Szwajcaria), Sorensen i Jensen (Dania), Gamei (Francja).

W dalszym ciągu odbywają się mecze o wejście do półfinału.

BEZPŁATNE koncerty
Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego komunikuje, że w niedzielę dnia 18 lipca rb. odbędzie się bezpłatny koncert po-

Niedziela na boiskach łódzkich

Piłka nożna: Zawody o wejście do klasy A Okręgu Łódzkiego: godz. 11-ta: boisko PKS w Pabianicach: PKS Pabianice — Zryw Kutno, boisko Kuluszki, godz. 18-ta: ZZK Kuluszki — Neptun Końskie. Zawody o wejście do klasy B Okręgu Łódzkiego: godz. 11-ta: boisko Arko: Arko — Skra Baluty, godz. 18-ta: boisko DKS: IKP — Filmowiec, boisko Wima: Energetyka — ZZK Rogów, boisko Skierniewice: TUR Skierniewice — Ognisko. PTC z Pabianic udaje się na rewanżowy mecz do Kielc o wejście do drugiej ligi piłkarskiej. Zmierzy się z tamtejszą Gwardią, z którą u siebie walczyła na remisie uzyskując wynik bezbramkowy 0:0.

O puchar Davisa

W finale str. europejskiej CSR zmierzy się ze Szwecją

PRAGA (obsł. wł.). Czechosłowacki Związek Tenisowy ustalił skład drużyny na finałowe spotkanie o puchar Davisa strefy europejskiej przeciw Szwecji, które odbędzie się w dniach 27 — 29 lipca w Pradzie. Barw Czechosłowacji bronić będą Drobný, Cerník, Zabrodský i Vrba.

Tenisistów szwedzcy przyjeżdżają do Pragi w składzie: Bergelin, Johansson i Formstedt.

W niedzielę w parku „Julianów” w godz. 18—20 i w parku „Źródlika” w godz. 16—18. Grać będzie Orkiestra Elektryczna Łódzkiej pod dyr. Józefa Włodarczyka.